

RABINDRANATH TAGORE

**MOJA PIĘKNA  
SĄSIADKA**

Rabindranath Tagore  
**Moja piękna sąsiadka**

«Public Domain»

**Tagore R.**

Moja piękna sąsiadka / R. Tagore — «Public Domain»,

Ciesz się klasyką! Miłego czytania!

## Rabindranath Tagore

### Moja piękna sąsiadka

Uczucia, jakie żywiłem dla młodej wdowy mieszkającej w sąsiednim obok mnie domu, były uczuciami głębokiej czci i szacunku, przynajmniej tak mówiłem swym przyjaciółom i sobie. Nawet mój najbardziej zaufany przyjaciel, Nabin, nie wiedział nic o prawdziwym stanie mego umysłu, ja zaś czułem się nawet do pewnego stopnia dumny, iż, ukrywając swą namiętność w najgłębszym zakątku serca, mogłem ją w ten sposób utrzymać w czystości. Była ona niby za wcześniej strącone na ziemię, lśniące od rosy kwiecie śefali. Za czysta i za święta dla obsypanego kwiatami łoża poślubnej nocy, była poświęcona niebiosom.

Jednakże namiętność jest jak strumień górski, którego nie można zatrzymać w domu, bo on musi się wyładować w świecie. Dlatego też i ja próbowałem uczuciom swym dać wyraz w poezji, ale pióro moje wzdragało się pokalać przedmiot mego ubóstwienia.

Dziwnym zbiegiem okoliczności zdarzyło się jakoś, że właśnie w tym czasie mój przyjaciel uległ również ciężkiej chorobie wierszowania. Spadło to na niego nagle, jak trzęsienie ziemi. Był to pierwszy paroksyzm biednego chłopca, wobec czego oczywiście nie umiał jeszcze władać ani rymem, ani rytmem. A mimo to nie umiał się oprzeć, lecz uległ urokowi, jak wdowiec swej drugiej żonie.

Zwrócił się do mnie z prośbą o pomoc. Temat jego poezji był odwieczny i wiecznie nowy: wszystkie jego wiersze poświęcone były miłości. Śmiejąc się, poklepałem go po ramieniu i zapytałem:

– No, chłopcze, a któż to jest ta „ona”?

Odpowiedział również ze śmiechem:

– Sam jeszcze nie wiem.

Muszę wyznać, że pomoc, jakiej użyczałem swemu przyjacielowi, była dla mego serca wprost niezmiernym dobrodziejstwem. Jak kura wysiadująca kacze jajo, tak i ja trwoniłem całe ciepło swej świeżo rozkwitłej namiętności na urabianie wylewów Nabina. Zmieniałem i poprawiałem jego niedojrzałe wierszydła z taką gorliwością, że większa część każdego jego poematu była właściwie moim dziełem.

A wtedy Nabin zdziwiony pytał:

– Przecie to właśnie to samo, co ja chciałem powiedzieć, tylko że słów znaleźć nie mogłem. Skąd, do licha, bierzesz te wszystkie piękne uczucia?

Odpowiadałem jak poeta:

– Czerpię je z własnej fantazji, bo prawda, jak ci dobrze wiadomo, jest zawsze niema, zaś fantazji słów nigdy nie brak. Rzeczywistość hamuje je, niby skała prąd, ale fantazja zawsze potrafi znaleźć sobie ujście.

## **Конец ознакомительного фрагмента.**

Текст предоставлен ООО «ЛитРес».

Прочитайте эту книгу целиком, [купив полную легальную версию](#) на ЛитРес.

Безопасно оплатить книгу можно банковской картой Visa, MasterCard, Maestro, со счета мобильного телефона, с платежного терминала, в салоне МТС или Связной, через PayPal, WebMoney, Яндекс.Деньги, QIWI Кошелек, бонусными картами или другим удобным Вам способом.